Kosciuszkowskie Newsy

DLA PORTALU SLUBICE24.PL 1/2025

KIM JESTEŚMY ?
CZYM SIĘ ZAJMUJEMY?

KILKA SŁÓW O NAS!

Historia na wyciągnięcie ręki

Jesteśmy grupą młodych ludzi uczęszczających do Szkoły Podstawowej nr 2 w Słubicach.
Choć różnimy się wiekiem – od 5. do 8. klasy – łączy nas wspólna pasja: historia.
To właśnie ona sprawia, że co tydzień spotykamy się na zajęciach naszego koła historyczno-teatralnego, by poznawać przeszłość w ciekawy i angażujący sposób.

W tym numerze naszego czasopisma opowiemy o wybranych zagadnieniach, którymi się zajmowaliśmy. W przyszłości chcemy przybliżać Wam historię, którą można odkrywać na własnym podwórku – ślady przeszłości, które znajdują się w naszej okolicy.

Historia to nie tylko daty i nazwiska, ale przede wszystkim opowieści ludzi, miejsc i wydarzeń, które kształtowały świat, w którym żyjemy.
Chcemy odkrywać je razem z Wami!

W DZISIEJSZYM NUMERZE

Co wyczytamy na starych monetach?

Czyścimy stare monety i szukamy w nich historii.

Czy da się dać nowe życie starym fotografiom ?

Koloryzujemy stare, czarno-białe zdjęcia.

Sztuka pisania na starej maszynie.

Czy w dobie pisania na klawiaturze komputera, telefonu nauczymy się używać 50 - letniej maszyny do pisania ?

Czym zajadał się Jan III Sobieski ?

Przygotowaliśmy ulubiony deser króla Jana III Sobieskiego według staropolskiego przepisu.

Co możemy wyczytać ze starych monet ?

Historia w naszych rękach - odkrywamy tajemnice starych monet

Czy wiecie, że monety to nie tylko środek płatniczy, ale także cenne źródło historyczne? Mogą opowiadać o dawnych władcach, kulturze, gospodarce i wydarzeniach, które kształtowały świat.
W ramach zajęć naszego koła historyczno-teatralnego postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się numizmatyce i przeprowadzić eksperyment – spróbować przywrócić dawny blask starym, zardzewiałym monetom przy użyciu domowych sposobów czyszczenia.

Z wielką ciekawością obserwowaliśmy efekty naszych działań. Każda moneta skrywała swoją unikalną historię – niektóre pochodziły z czasów PRL-u, inne miały jeszcze starsze daty wybicia.
Dzięki tej pracy nie tylko zobaczyliśmy ich prawdziwy wygląd, ale także przekonaliśmy się, jak ważne jest odpowiednie dbanie o zabytki numizmatyczne.

Nasze doświadczenie pokazało, że historia naprawdę jest na wyciągnięcie ręki – wystarczy się rozejrzeć!
Może i Wy macie w swoich domach monety, które skrywają niezwykłe opowieści?
Zachęcamy do zapoznania się z naszymi fotografiami i wspólnego odkrywania tajemnic przeszłości!

Nadajemy nowe życie starym zdjęciom

Kolory Przeszłości - Ożywiamy Czarno-Białe Zdjęcia

Wielu z nas, zarówno młodszych, jak i starszych, ma trudność z wyobrażeniem sobie codziennego życia ludzi sprzed 50, 80 czy nawet 100 lat.
Dawne fotografie, choć pełne historii, często wydają się nam odległe i nieco abstrakcyjne – głównie dlatego, że są czarno-białe.
To sprawia, że nie widzimy ich w pełni, nie dostrzegamy detali, które mogłyby przybliżyć nam realia tamtych czasów.

Dlatego postanowiliśmy nadać im barw!
Wykorzystaliśmy do tego sztuczną inteligencję, która potrafi automatycznie koloryzować zdjęcia, ale nie poprzestaliśmy na tym.
Wiemy, że technologia nie jest nieomylna, dlatego sami włożyliśmy mnóstwo pracy w analizowanie dawnych stylów, mody i architektury, by jak najwierniej oddać rzeczywisty wygląd tamtej epoki.

Dzięki temu nasz projekt to nie tylko cyfrowa korekta starych fotografii, ale także podróż w czasie – odkrywanie, jak ubierali się nasi przodkowie, jak wyglądały ulice naszego miasta i jak żyło się w tamtych latach.
Efekty naszej pracy pokazują, że historia może stać się bliższa, jeśli spojrzymy na nią w kolorze.

Już wkrótce zaprezentujemy nasze prace na szkolnej wystawie.
Mamy nadzieję, że dzięki temu spojrzycie na historię z zupełnie nowej perspektywy!

Sztuka pisania.....na 50-letniej maszynie

Pisanie Jak Dawniej - Nasza Przygoda z Maszyną do Pisania

Dziś trudno wyobrazić sobie życie bez komputerów, telefonów i tabletów.
Szybkie pisanie na klawiaturze stało się dla nas czymś naturalnym, ale czy zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądało to dawniej?
My tak!
Dlatego postanowiliśmy spróbować swoich sił w sztuce pisania na maszynie do pisania – urządzeniu, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu było podstawowym narzędziem pracy pisarzy, dziennikarzy i urzędników.

Nasza podróż zaczęła się od poszukiwań.
Przeglądaliśmy Internet w poszukiwaniu starej, odrestaurowanej maszyny do pisania i w końcu się udało – zakupiliśmy egzemplarz, który od razu stał się naszym nowym wyzwaniem.
Szybko przekonaliśmy się, że pisanie na maszynie to nie lada sztuka!
Każdy klawisz wymaga zdecydowanego nacisku, a co najważniejsze – tu nie ma miejsca na błędy.
Nie da się cofnąć litery ani poprawić tekstu jak w edytorze na komputerze.
Jeśli się pomylisz – musisz zaczynać od nowa.

Nie ukrywamy, że początki były trudne.
Momentami traciliśmy cierpliwość, zdarzało się nawet rwać włosy z głowy! Ale nie poddaliśmy się.
Ćwiczyliśmy, uczyliśmy się układu klawiszy i staraliśmy się pisać coraz szybciej.
Okazało się, że dawni mistrzowie maszyn do pisania potrafili pisać z taką samą prędkością, jak my teraz stukamy w klawiaturę komputerów.

Po wielu próbach udało nam się napisać krótki artykuł – prawie bez błędów!
To doświadczenie pokazało nam, jak bardzo zmieniła się technologia i jak kiedyś wyglądała codzienność osób, które nie miały dostępu do współczesnych urządzeń.
Teraz patrzymy na maszyny do pisania z ogromnym szacunkiem i… kto wie?
Może jeszcze kiedyś do nich wrócimy!

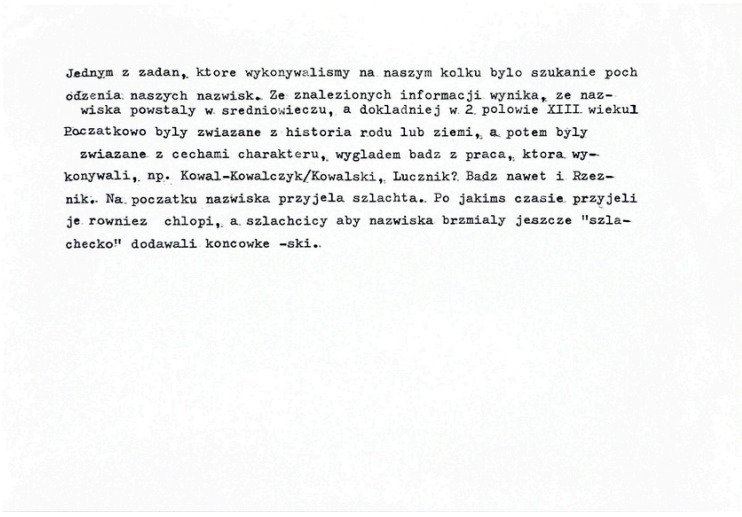

Jednym z zadan, ktore wykonywalismy na naszym kolku bylo szukanie pochodzenia naszych nazwisk. Ze znalezionych informacji wynika, ze nazwiska powstaly w sredniowieczu, a dokladniej w 2. polowie XIII wieku. Poczatkowo byly zwiazane z historia rodu lub ziemi, a potem byly zwiazane z cechami charakteru, wygladem badz z praca, ktora wykonywali, np. Kowal-Kowalczyk/Kowalski, Lucznik? Badz nawet i Rzeznik. Na poczatku nazwiska przyjela szlachta. Po jakims czasie przyjeli je rowniez chlopi, a szlachcicy aby nazwiska brzmialy jeszcze "szlachecko" dodawali koncowke -ski.

A na deser...?
Przysmak Jana III Sobieskiego

Kuchnia Staropolska - Smaki Dawnych Czasów

Pierogi, bigos, żurek – to dania, które kojarzą się nam z tradycyjną polską kuchnią.
Ale czy zastanawialiście się, co jadano w jeszcze dawniejszych czasach?
Jakie potrawy gościły na szlacheckich stołach, przy których biesiadowano godzinami, a czasem nawet całymi dniami?

Podczas jednych z naszych zajęć postanowiliśmy przenieść się w kulinarną podróż do epoki sarmackiej. Przygotowaliśmy prezentacje na temat staropolskich dań, odkrywając zapomniane smaki i receptury, które niegdyś zachwycały polskich magnatów i szlachtę.
Jednak same prezentacje to za mało – postanowiliśmy pójść o krok dalej i samodzielnie odtworzyć jeden z oryginalnych przepisów.

Wybór padł na Arkas – ulubiony deser samego króla Jana III Sobieskiego.
Ten staropolski przysmak, przyrządzany na bazie mleka, jajek i przypraw korzennych, był prawdziwą ucztą dla podniebienia w dawnych czasach.
Czy nam się udało?
Możemy zdradzić tylko jedno – wyszło przepysznie!
Delektując się królewskim deserem, choć na chwilę poczuliśmy się jak goście na uczcie w XVII-wiecznym pałacu.

To doświadczenie pokazało nam, że kuchnia staropolska to nie tylko smaki, ale także historia i tradycja, które warto pielęgnować.
Kto wie, może w przyszłości spróbujemy kolejnych dań z dawnych przepisów?